

1. Biblia o cierpieniu.
2. Chrześcijaństwo wobec dziecka niepełnosprawnego
3. Szczególna miłość Boga do osób chorych, potrzebujących, niepełnosprawnych
4. Dziecko z niepełnosprawnością intelektualną - rozumienie a zbawianie z łaski

## Wprowadzenie

Niezrozumienie i odrzucenie społeczne towarzyszą często człowiekowi z niepełnosprawnością przez całe życie, czasami już od momentu, kiedy rodzice dowiadują się o niepełnosprawności własnego dziecka. W człowieku niepełnosprawnym, odpychanym przez ludzi, przeżywającym w pewien sposób zawód sprawiany rodzicom i otoczeniu, kształtuje się negatywny, rozbity obraz samego siebie.

**Jest jednak Ktoś, kto kocha i akceptuje każde dziecko, każdego dorosłego człowieka, niezależnie od jego sprawności, wyglądu, czy pochodzenia. I na ten aspekt chcemy zwrócić dziś szczególną uwagę.**

Niepełnosprawność człowieka często kojarzona jest z cierpieniem (fizycznym lub psychicznym, czasami łącznie). Niepełnosprawne dziecko cierpi z powodu swojej psychicznej i fizycznej deformacji, ponieważ tę odmiennosc często daje mu odczuć otoczenie. I nawet w stosunku do tych osób, które nie do końca są świadome swojej sytuacji, cierpienie dotyka je bezpośrednio i często bardzo głęboko.

### **Biblia o cierpieniu.**

Kilka słów w odniesieniu do biblijnego pojmowania cierpienia.

Starotestamentowa historia o upadku człowieka w grzech może być również interpretowana jako próba wyjaśnienia pochodzenia cielesnego cierpienia oraz śmierci. Według świadectwa biblijnego Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Był on istotą szczęśliwą, zdrową i równocześnie wolną. Człowiek okazując nieposłuszeństwo Stwórcy, zerwał społeczność z Nim. Konsekwencją tej decyzji są m.in. cierpienia i zło. Choroba, ból, cierpienie pojawiły się na świecie jako **następstwo grzechu** (Rdz 3,16-19), ukazana też jest jako wyraz **gniewu Bożego z powodu winy człowieka** (Wj 9,1-12)<sup>1</sup>. Dlatego też kiedy w psalmach zanoszona jest prośba o uzdrowienie, modlący przyznaje się jednocześnie do swojej winy (Ps 38,2-6; 39,9-12; 107,17).

Jednym z istotnych elementów starotestamentowej pobożności i wiary jest „**idea odpłaty**”. Gdy lud lub jednostka cierpi, to jest to znak gniewu Bożego wywołanego grzechem. *Nieszczęście, cierpienie, zło to przywołanie człowieka do porządku, wezwanie do pokuty i nawrócenia*<sup>2</sup>. Stary Testament opisując

---

<sup>1</sup> Pisownia skrótów biblijnych wg *Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1980; cytaty biblijne wg: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy Przekład*, Warszawa 1994.

<sup>2</sup> W. Niemczyk, *Dogmatyka ewangelicka*, Warszawa 1961, s. 113.

beźmiar cierpienia narodu izraelskiego, ukazuje także jego zbawcze znaczenie. Cierpienie może być **próbą wierności, drogą oczyszczenia i uszlachetnienia, ekspiacją za własne grzechy i grzechy narodu, środkiem wychowawczym w ręku Boga**. Stary Testament nie zna właściwie przypadkowego cierpienia (może jedynie 1Sm 26,10). Jest ono albo zawinione, albo z dopustu Bożego.

W wielu tekstach Starego Testamentu spotykamy się ze zjawiskiem **Bożej litości wobec ludzkiego cierpienia**, nawet zawinionego; Bóg przebacza i pomaga<sup>3</sup>. W każdym wypadku jest ono równocześnie **sprawdzianem wierności wobec Boga**. W cierpieniu człowiek deklaruje się za Bogiem albo przeciwko Niemu. Pozytywna deklaracja staje się równocześnie świadectwem wierności wobec Najwyższego<sup>4</sup>.

**Nie zawsze cierpiący może pojąć intencje Boga**. Sam Hiob nie potrafi znaleźć w swoim losie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy winą i cierpieniem. Zdaniem bogobojnych i pobożnych przyjaciół Hioba, przyczyna jego nieszczęść musiała leżeć po stronie samego poszkodowanego. Tymczasem Hiob nie mógł zgodzić się z taką oceną, nie doszukiwał się w sobie żadnej winy, która byłaby przyczyną tak wielu nieszczęść. W momencie gdy uznał, iż winą musiała spoczywać poza nim samym, Hiob zaczął się buntować. Bóg słysząc narzekania Hioba nie zgnił jego, lecz udowodnił mu jego bezradność. W momencie gdy Hiob uznał swoją bezradność, zaprzestał myślenia o sobie i swoim życiu w kategoriach przyczynowości i racjonalności<sup>5</sup>. **Wtedy Hiob odpowiedział Panu mówiąc: Wiem, że Ty wszystko możesz i że żaden twój zamysł nie jest dla Ciebie niewykonalny... (Hi 42,1-2)**. Księga Hioba jest więc ukazaniem postawy kornego przyjęcia cierpienia przez człowieka i poddania się woli Bożej.

Stary Testament ukazuje więc cierpienie, którego sensem jest przybliżenie człowieka do Boga, oczyszczenie go, wypróbowanie, ale również przypisanie mu charakteru kary. Istnieje równocześnie myśl o współczuciu Boga, kiedy lituje się nad krzywdą ludzką, nad cierpieniem człowieka (np. Iz 66,13). Bóg przychodzi z pomocą wszystkim, których dotyczą braki i nieszczęścia: *Wymierza sprawiedliwość skrzywdzonym, daje chleb głodnym... Pan podnosi zgnębionych* (Ps 146, 7-8).

#### Temat cierpienia w Nowym Testamencie

Jezus wskazuje także na **inny cel cierpienia, i to niezawinionego**. Chrystus przełamuje związek sprawczy, wzbrania się przed bezpośrednim łączeniem nieszczęścia lub choroby z grzechami cierpiącego lub jego przodków. **Bóg nie zapewnia swoim dzieciom wolności od cierpień, lecz gwarantuje im pomoc**. Jezus, który stał się człowiekiem, najlepiej rozumie ludzkie doświadczenia życiowe ponieważ *sam przeszedł przez cierpienia i próby może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą* (Hbr 2,18). **W Łk 13,1-5 i J 9,1-3 Jezus wskazuje na błąd w interpretowaniu każdego przykładu cierpienia jako konsekwencji zapłaty za czyjeś grzechy.**

<sup>3</sup> Por. np. Rdz 21,17; Wj 2,24; 3,7; 2 Krl 19,6-7; 20,5; 22,19; Ps 3,5; 17,6; 22,24-24; 86,12-17.

<sup>4</sup> Por. Rdz 22; Ps 30; Hi 1,11; 2,5.

<sup>5</sup> B. Milerski, *Z problemów hermeneutyki protestanckiej*, Łódź 1996, s. 133-135.

**Jezus ostrzega swoich słuchaczy, że jeśli chcą go naśladować, muszą być gotowi na przyjęcie krzyża (Mk 8,34-35).** Naśladowanie Chrystusa nie jest więc gwarancją uniknięcia cierpienia<sup>6</sup>.

Zarówno słowa, jak i postępowanie Jezusa względem chorych wyraźnie świadczą, że choroba i związane z nią cierpienie nie mogą być uważane za karę Bożą. W drastycznym wypadku ślepego od urodzenia Jezus wyraźnie określa ten cel: *lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże* (J 9,3). W ten sposób Jezus właściwie koryguje przeważającą opinię w Starym Testamencie, że każde cierpienie jest w jakiś sposób zawinione.

C. S. Lewis w swoich rozważaniach o cierpieniu dochodzi do następującego przekazu: *Cierpienie samo w sobie nie jest dobre. To, co dla cierpiącego jest dobre w każdym bolesnym przeżyciu, to jego poddanie się woli Bożej, zaś dla osób postronnych – współczucie i akty miłosierdzia, do których ono prowadzi*<sup>7</sup>.

### **Chrześcijaństwo wobec dziecka z niepełnosprawnością (cierpienie)**

Bezsprzeczym jest więc fakt, że wychowanie w wierze powinno być skierowane do wszystkich członków danej społeczności i rezygnować tym samym z kryteriów segregacyjnych (na przykład wobec osób z niepełnosprawnością). Ludziom niepełnosprawnym powinna bowiem przysługiwać taka sama godność osobista i religijna jak pozostałym, „zdrowym” członkom społeczeństwa. Stwierdzenie powyższe wydaje się z perspektywy czasów dzisiejszych uzasadnione. Tym niemniej osiągnięcie takiego stanu świadomości było związane z wielowiekową ewolucją poglądów.

Zmiana stosunku chrześcijaństwa wobec dziecka niepełnosprawnego ma swoje źródło z jednej strony w rezygnacji z postrzegania niepełnosprawności i cierpienia jako wyniku zawinienia i w konsekwencji kary Bożej, z drugiej natomiast w kształtowaniu chrześcijańskiej wrażliwości diakonijnej i charytatywnej. Budzona potrzeba opieki nad chorymi i niepełnosprawnymi sprawiła, iż początkowo z litości, następnie w imię miłosierdzia zaczęto organizować placówki typu opiekuńczego (przytułki), a później wychowawczego.

Słynne motto Kornilowicza: *To jest właśnie tajemnica świętych, że świętość ich przejawia się przede wszystkim w stosunku do ludzi* – znalazło praktyczne odzwierciedlenie.

Rozwój etosu diakonijnego zaczął także pośrednio wpływać na kształt prawa socjalnego, dzięki czemu mogły powstawać specjalistyczne placówki w zakresie opieki specjalnej. Co więcej, ważna motywacja charytatywno-diakonijna została uzupełniona uznaniem prawa osób niepełnosprawnych nie tylko do opieki, lecz również do kształcenia.

---

<sup>6</sup> *Encyklopedia biblijna*, red. P. J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 165.

<sup>7</sup> C. S. Lewis, *Problem cierpienia*, Katowice 1995, s. 101-102.

## **Szczególna miłość Boga do osób chorych, potrzebujących, niepełnosprawnych Stosunek Jezusa Chrystusa do osób chorych i potrzebujących wzorem do naśladowania**

*Miłość nie jest ani sentymentalizmem, ani ulotną emocją. Jest uwagą skierowaną na drugiego człowieka: powoli staje się zobowiązaniem, poczuciem więzi i wzajemnej przynależności.... Kochać, znaczy słuchać drugiego człowieka, odpowiadać na jego wezwanie i najgłębsze potrzeby. Znaczą również współcierpieć, płakać, gdy on płacze i cieszyć się, gdy on się cieszy – J. Vanier.*

Coraz częściej słyszy się, że postawa wobec osób chorych, niepełnosprawnych, potrzebujących jest miarą kultury danego społeczeństwa. Chrześcijanie szczególnie winni swój stosunek do nich opierać na wrażliwości, zrozumieniu i niesieniu pomocy na wzór Chrystusa, któremu służą.

**Spośród błogosławieństw wypowiedzianych na Górze, szczególną uwagę przykładał Jezus do błogosławieństwa o miłosierdziu.** Zgodnie z przekazem biblijnym ludzie miłosierni są pełni współczucia i litości wobec tych, którzy cierpią z powodu grzechu lub zmartwienia. Człowiek miłosierny szczerze pragnie ulżyć cierpiącemu, przyprowadzając go do Bożej łaski i pomocy w Jezusie Chrystusie. Słowo Boże przekazuje również, że jeśli okazujemy miłosierdzie, sami też go dostąpimy.

**Jezus uzdrawiał chorych, karmił głodnych, brał w obronę uciśnionych.** Na przykładzie miłosiernego Samarytanina, Jezus przedstawił w sposób obrazowy istotę prawdziwego miłosierdzia. Pobożne słowa nabierają znaczenia i wartości, jeśli nogi prowadzą do potrzebującego, ręce pomagają w biedzie i doświadczeniu, a serce wrażliwe jest na krzywdę. Jaką korzyść miał Samarytanin z tego, że udzielił pomocy i zawiózł poszkodowanego do gospody? Skazał się tylko na stratę czasu i pieniędzy. Lecz on na to nie zwracał uwagi, ważniejsze było dla niego życie ludzkie. Samarytanin musiał przerwać swoją podróż i kontynuować ją dopiero w następnym dniu. Dla niesionej służby drugiemu człowiekowi warto jednak poświęcić czas. Miłosierny Samarytanin opłacił także koszty opieki nad rannym. Tego rodzaju służba i dziś wymaga często kosztów finansowych i czasu drugiego człowieka.

Tak, jak za czasów Jezusa, również dziś, troska o chorych i potrzebujących należy do zadań Kościoła, ale też każdego poszczególnego jego członka, który w wypełnieniu swojego przywileju miłosierdzia, wykorzystywać winien odpowiednie środki i pomoce.

**Dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi ujawnia szczególnie potrzebę stałej opieki i więzi emocjonalnej z innymi, jak też potrzebę akceptacji i bycia dostrzeżonym w grupie.** Często zdarza się u tych osób nieadekwatna, zaniżona samoocena. Potrzeby społeczne szczególnie niepełnosprawnych intelektualnie wyrażają się w tym, że chcą przebywać razem z innymi, pełnić określone funkcje społeczne w grupie, co może dać im poczucie własnej wartości. Osoby te ujawniają przywiązanie, sympatię do bliskich im osób. Pragną one doznawać życzliwości i mieć poczucie przynależności do kogoś. Bardzo ważne dla nich jest również poczucie bezpieczeństwa, gdyż zagrożenie tłumi wszelkie potrzeby wyższe i uniemożliwia jakiegokolwiek poznawanie.

Kościół, każdy chrześcijanin, opierając się na przesłaniu biblijnym, powinien spełniać swoje zadanie i posłannictwo także poprzez organizowaną pomoc osobom z niepełnosprawnością, a także chorym, ubogim, starszym.

### **Dziecko z niepełnosprawnością intelektualną - rozumienie a łaska - artykuł /wykład/skrót**

Dziecko/osoba dorosła niepełnosprawna intelektualnie ujawnia szczególnie potrzebę stałej opieki i więzi emocjonalnej z innymi, jak też potrzebę akceptacji i bycia dostrzeżonym w grupie. Często zdarza się u tych osób nieadekwatna, zaniżona samoocena. Potrzeby społeczne niepełnosprawnych intelektualnie wyrażają się także w tym, że chcą przebywać razem z innymi, pełnić określone funkcje społeczne w grupie, co może dać im poczucie własnej wartości. Osoby te ujawniają przywiązanie, sympatię do bliskich im osób. Pragną one doznawać życzliwości i mieć poczucie przynależności do kogoś. Bardzo ważne dla nich jest również poczucie bezpieczeństwa, gdyż zagrożenie tłumi wszelkie potrzeby wyższe i uniemożliwia jakiegokolwiek poznawanie.

Biorąc powyższe pod uwagę - czy przyjęcie łaski Bożej, która zaspokaja wszystkie ludzkie potrzeby społeczne i emocjonalne, a w szczególności duchowe jest możliwe i zasadne? Czy przynależność do Chrystusa może zaspokoić ich głód bycia dostrzeżonym i związanym z kimś drugim? **Czym zatem jest łaska i czy zbawienie dzięki łasce Bożej może być udziałem osób, które posiadają niski potencjał intelektualny?**

**Rozważając zagadnienie łaski należy wprowadzić etymologię tego słowa.** W polskim przekładzie greckie *charis* odnosi się do łaski, uprzejmości, życzliwości, przychylności<sup>8</sup>. W Nowym Testamencie *łaska* oznacza w istocie coś darowanego, nieodpłatnego. Słowa *dorean* (darmo) i *charis* (łaska) są wg Rz 3,24 synonimami<sup>9</sup>. *Dorean* odpowiada hebrajskiemu *chinnam*, które wywodzi się z tego samego rdzenia, co hebrajski odpowiednik *charis – chen* (życzliwość, przychylność). Poniżej przedstawionych zostanie kilka przykładów ze Starego Testamentu, gdzie zastosowane jest słowo *łaska* w szerokim znaczeniu. Noe zyskał życzliwość Pana (Rdz 6,8)<sup>10</sup>; Jakub starał się zjednać przychylność Ezawa (Rdz 32,5-6). Czynem łaski było okazywanie życzliwości ubogim (Prz 14,31). Podobnie Psalmi zapewniają o łaskawości Bożej, której wyrazem jest wysłuchiwanie modlitw, przywracanie zdrowia (Ps 41,4), ratowanie uciśnionych (Ps 9,14), przebaczenie grzechów, obrona słabych. Liczne starotestamentowe obietnice mają swoje źródło w łaskawości Bożej. Tak więc już w Starym Testamencie łaska uchodzi za coś w zasadzie nieodpłatnego<sup>11</sup>.

Łaska ukazana jest w Nowym Testamencie jako dar, który ze względu na Chrystusa zostaje dany wierzącemu i tylko jemu. Ta łaska staje się cechą Boga, jednym z przymiotów Boskiej doskonałości. Wolna, nadrzędna, niezasłużona łaska Boża z miłości do człowieka grzesznego i winnego

<sup>8</sup> *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1965, t. 4, s. 598.

<sup>9</sup> Por. *The Greek New Testament Dictionary*, Stuttgart 1983.

<sup>10</sup> Pisownia skrótów biblijnych wg *Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1980; cytaty biblijne wg: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy Przekład*, Warszawa 1994.

<sup>11</sup> Por. C. J. Roetzel, *Łaska w: Encyklopedia biblijna*, red. P. J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 698.

objawia się w przebaczeniu grzechów i wybawieniu od kary wiecznej.

W tekstach Pawłowych łaska oznacza przychyłność Bożą okazywaną grzesznikom w Jezusie Chrystusie. Poganie potępieni jako grzesznicy uzyskali dostęp do społeczności z łaski (Rz 3,24) oraz *dzięki darowi łaski* (Rz 5,15; Ga 2,17-21). U apostoła Pawła łaska jest przeciwieństwem czynu: *Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską* (Rz 11,6). Paweł podkreśla wolny dar łaski Bożej, czyli inicjatywę Boga w sprawie łaski.

Teologia reformacyjna sformułowała naukę, iż Bóg usprawiedliwia grzesznika nie pod warunkiem jakiegś poprzedzającej sprawiedliwości człowieka, lecz czyni to z własnej inicjatywy. Oznacza to, iż usprawiedliwienie jest wyłącznie dziełem Boga. Boże usprawiedliwienie nie oznacza faktycznego uczynienia wierzącego człowieka sprawiedliwym w jego empirycznej rzeczywistości, ale znaczy uznanie go za sprawiedliwego.

W nauce św. Augustyna łaska nieodparta, łac. *gratio irresistibilis*, nie jest związana ze spełnieniem określonych warunków, lecz jest udzielana bezwarunkowo jako dar<sup>12</sup>.

Łaska jako sposób postępowania Boga wobec grzesznika jest całkowicie niezależna od kwestii ludzkich zasług. *Łaska nie polega ani na traktowaniu człowieka tak, jak on na to zasługuje, ani też na traktowaniu go lepiej, niż wynika to z jego zasług – pisze L. S. Chafer. Polega ona na takim postępowaniu wobec człowieka, które jest pozbawione jakichkolwiek odniesień do rezultatów jego działań. Łaska jest nieskończoną miłością, wyrażającą się przez nieskończoną dobroć*<sup>13</sup>. Łaska miłującego Ojca objawiona w odkupieńczej śmierci Chrystusa jest tym elementem, który jest poza ingerencją człowieka, a tym samym poza świadomością jego intelektu.

Wreszcie odwołanie się do wypowiedzi apostoła Pawła: *Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was, Boży to dar* (Ef 2,8), wskazuje na dar, który każdy może przyjąć wiarą.

**Bożym darem jest usprawiedliwienie z łaski, ale przyjęcie tej ofiary odbywa się poprzez wiarę. Owo przyjęcie nie tyle jest jednak związane z poznawczą akceptacją dogmatów, ile z wiarą, która w teologii protestanckiej otrzymuje status specjalny.** Przez Melanchtona została nazwana wręcz *fides specialis*. Nie jest ona traktowana jako przyjęcie określonej nauki, lecz przede wszystkim jako egzystencjalny akt zaufania, poruszający człowieka do głębi. W *Obronie Wyznania augsburskiego* czytamy: *Wiara, która usprawiedliwia, to nie tylko znajomość historii, lecz pełne zaufania wyrażenie zgody na obietnicę Boga, przez którą zaoferowane zostaje odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie darmo ze względu na Chrystusa*<sup>14</sup>. Powyższe ujęcie, akcentujące suwerenność Bożego dzieła zbawienia oraz egzystencjalnego znaczenia wiary jako zaufania bądź zawierzenia (a nie zgodności jednostkowych przekonań z daną nauką) umożliwia pozytywne odniesienie nauki o usprawiedliwieniu do osób niepełnosprawnych intelektualnie.

---

<sup>12</sup> Por. W. Niemczyk, *Dogmatyka ewangelicka*, cz. I, Warszawa 1961, s. 322.

<sup>13</sup> Cytat za: M. Pearlam, *Doktryny biblijne. Zarys teologii systematycznej*, Suchacz 1998, s. 184.

<sup>14</sup> *Obrona Wyznania augsburskiego*, w: *Księgi wyznaniowe Kościoła luterńskiego*, dz. cyt., s. 178 (art. 4, pkt. 48). Por. B. Milerski, *Religia a szkoła. Status edukacji religijnej w szkole w ujęciu ewangelickim*, Warszawa 1998, s. 98.

Powiązanie nauki o usprawiedliwieniu z przekonaniem o bezwarunkowym zawierzeniu Bogu ma także kontekst duchowy, co w szczególny sposób podkreślają ruchy przebudzeniowe, w tym zielonoświątkowe. W takim ujęciu czynnikiem konstytutywnym wiary jest nie tyle wola człowieka, ile - ponownie - działanie samego Boga w Duchu Świętym. To Duch Święty wzbudza wiarę ku zbawieniu, a to oznacza, że jego działaniem mogą być objęte także osoby niepełnosprawne umysłowo. Za Pascalem można powtórzyć: *Serce ma swoje racje, których nie zna rozum, to serce, a nie rozum, czuje Boga. Oto czym jest wiara: Bóg wyczuwalny sercem. Wiara jest darem Bożym. Nie wiercie, że jest owocem rozumowania. Jakże daleko od wiedzy o Bogu do ukochania Boga!* Z tego też względu przesłanie ewangeliczne, które głosi usprawiedliwienie z łaski przez wiarę, jest „sprawiedliwe” wobec wszystkich osób. Nie tyle bowiem religijne sprawności intelektualne czy moralne decydują o jego przyjęciu, ile uznanie własnej niemocy i zawierzenie Bogu działającemu w Chrystusie i Duchu Świętym.

**Ale jawi się pytanie: Czy osoba niepełnosprawna intelektualnie, która nie ma świadomości grzechu, potrzebuje usprawiedliwienia?**

Odpowiedzialność za czyny, poczucie winy i osąd moralny u osób upośledzonych są znacznie słabsze niż u osób z pełną świadomością własnych działań i zachowań. Każdorazowo więc gdy chcemy stwierdzić, czy mamy do czynienia z grzechem u osób niepełnosprawnych intelektualnie, musimy zadać sobie pytanie, czy ich działanie nie wynika z samej istoty upośledzenia umysłowego, czy kojarzą oni swój czyn ze złym, negatywnym zachowaniem w danej chwili. Są sytuacje, które przyczyniają się do czynienia zła przez osobę upośledzoną, a związane są np. z negatywnym wpływem patologicznego środowiska rodzinnego.

Katolicka koncepcja grzechu w odniesieniu do osoby głębiej upośledzonej, jak stwierdza Lausch, zakłada, iż *bez zrozumienia nie może być grzechu, bez świadomości tego, co robi się źle, nie może być winy*<sup>15</sup>. Za T. J. Zielińskim przywołać więc można hasło Johna Stotta: *Nie ma grzechu, nie ma potrzeby usprawiedliwienia*<sup>16</sup>.

Ewangelicka nauka o usprawiedliwieniu z łaski odwołuje się do koncepcji powszechności i totalności grzechu (grzechu pierworodnego<sup>17</sup>). Od upadku biblijnego **Adama w grzech cała ludzkość jest winna i potępiona. Z tego też względu ap. Paweł wyznaje: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego (Rz 3,10), gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej (Rz 3,23)**. Dlatego też w ujęciu protestanckim świadomość grzechu bądź jej brak nie stanowi kryterium grzeszności. Tym samym nie wyłącza ona żadnej osoby z grona grzeszników, potrzebujących usprawiedliwienia z zewnątrz. Wszystkie osoby znajdują się przed Bogiem w tej samej sytuacji. W kwestii grzechu wszyscy są równi (pełnosprawni i niepełnosprawni umysłowo), co wiąże się również z uniwersalnością zbawczego aktu.

---

<sup>15</sup> K. M. Lausch, *Katecheza przedkomunijna osób głębiej upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1990, s. 182.

<sup>16</sup> J. Stott, *The Cross of Christ*, s. 190, za: T. J. Zieliński, *Iustificatio impii, Usprawiedliwienie ola fide jako główny artykuł wiary protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii*, dz. cyt., s. 36.

<sup>17</sup> Zielonoświątkowcy mówiąc o dziedziczności i powszechności grzechu głoszą naukę, iż wszyscy potomkowie Adama narodzili się w grzechu, z grzeszną i zdeprawowaną naturą – ze skłonnością do grzechu.

*Czymże jest człowiek, że miałby być czysty, czymże zrodzony z niewiasty, że miałby być sprawiedliwy (Hi 15,14).*

**Odpowiemy jeszcze na pytanie: Czy osoba niepełnosprawna intelektualnie może przyjąć Chrztost wiary zgodnie z praktyką Kościołów ewangelicznych?**

Przyjmuje się, iż niemowlęta, małe dzieci, osoby chore psychicznie ochrzczone być nie mogą. Stanowisko np. Kościoła Zielonoświątkowego w kwestii udzielenia chrztu osobom z zaburzeniami psychicznymi jest następujące: *Odmawiamy chrztu: - osobom o średnim i dużym zaburzeniu psychicznym*<sup>18</sup>. Odnosząc powyższe do kwestii poruszanej problematyki, należy zaznaczyć różnicę pomiędzy chorobą bądź zaburzeniem psychicznym, a niepełnosprawnością intelektualną.

Kościół odmawiając chrztu dzieciom opiera swoje stanowisko na słowach Chrystusa skierowanych do żydowskich nieochrzczonych dzieci: *...albowiem takich jest Królestwo Boże* (Mk 10,14). Oświadczenie Jezusa dotyczy wszystkich dzieci, nieświadomych swych grzechów. Warunkiem zasadniczym poprzedzającym chrztost jest wiara. Bez wiary chrztost nie ma wartości, wiara i chrztost są nierozłącznie ze sobą związane w przekazie nowotestamentowym. Powyższe oparte jest na przekazie biblijnym: *Kto uwierzy i ochrzczone zostanie, będzie zbawiony* (Mk 16:16).

Odnosząc powyższe do problemu osoby z niepełnosprawnością intelektualną, Rada Starszych zboru ma za zadanie rozważyć każdy indywidualny przypadek świadomości wiary katechumena, biorąc przy tym pod uwagę stopień niepełnosprawności intelektualnej. Zasygnalizować w tym miejscu należy, iż prawo wewnętrzne Kościoła zielonoświątkowego stanowi, iż zbory mają charakter autonomiczny i są władne do podejmowania decyzji wewnętrznych. Jeśli osoba z niepełnosprawnością intelektualną może przyjąć usprawiedliwienie z łaski przez wiarę, to zgodnie z nauką Kościoła również ma wszelkie przesłanki ku przyjęciu chrztu. Chrztost jest przykazaniem Pańskim i aktem powszechnie odnoszącym się do każdego chrześcijanina, nie jest jednak bezwzględnym warunkiem odziedziczenia Królestwa Bożego. Sam chrztost, co podkreśla się w Kościele zielonoświątkowym, nie posiada mocy zbawczej, ludzie nie są chrzczeni po to, by osiągnąć zbawienie, lecz dlatego, iż zostali zbawieni. Człowiek nie ochrzczone ze względu na warunki uniemożliwiające dokonania tego aktu lub ze względu na brak wewnętrznej dojrzałości, ale wierzący w Jezusa Chrystusa, będzie zbawiony.

---

<sup>18</sup> *Stanowisko Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce w sprawie Chrztu Wiary i błogosławieństwa dzieci, przyjęte 21 maja 2003 r., „Chrześcijanin” 2003 nr 7-8, s. 16.*